

## ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów



Miejsce i czas wydarzeń	Świdnik, PRL
Słowa kluczowe	Świdnik, PRL, rozbitcie struktur Solidarności, Solidarność, SB, przesłuchania, działalność podziemna, Józef Krzyżanowski, "Informator", działalność wydawnicza, Radio Solidarność, Henryk Gontarz

### Funkcjonowanie „Informatora” i Radia Solidarność po rozbitciu struktur podziemnych na Lubelszczyźnie

Na przełomie [19]83 i [19]84 roku zostały praktycznie rozbite struktury „Solidarności” w zakładach pracy na terenie Lublina i Lubelszczyzny. I wtedy Regionalna Komisja Koordynacyjna przestała funkcjonować, został Tymczasowy Zarząd Regionu, którego też część ludzi poszła siedzieć. To była taka sytuacja, że SB, nie mogąc sobie poradzić z tą siłą podziemia, postanowiło po prostu uderzyć w zakłady pracy i rozbić struktury „Solidarności” podziemnej w zakładach pracy. Odbywało się to w ten sposób, że mistrzowie czy ludzie, którzy mieli na poszczególnych wydziałach, tak jak w WSK, kontakty, wiedzieli mniej więcej kto – jak to się mówi – miesza w tej podziemnej „Solidarności”. I w związku z tym zaczęły się przesłuchania tych ludzi, a w każdym dużym zakładzie esbek był funkcjonariuszem zakładu, on pracował w zakładzie, bo tam była komórka. Zaczęli przesłuchiwać i w zbieraniu tych setek ludzi, których oni przesłuchiwali, zawsze ktoś pięknie, po prostu ludzie zaczęli mówić, sypać i tak oni zebrali przez cały ten rok [19]83 mocne argumenty, tak że pod koniec [19]83 roku zaczęły się pierwsze aresztowania w zakładach pracy. Rozbito praktycznie wszystkie struktury w FSC, w WSK, w Poniatowej, w Puławach, w Kraśniku, gdyby tak policzyć, to [było] około pięćdziesięciu ludzi aresztowanych jako działacze „Solidarności”, między innymi ja zostałem aresztowany 11 lutego [19]84 roku. Kiedy wyszedłem z więzienia 20 czerwca [19]84 roku, to praktycznie Regionalna Komisja Koordynacyjna nie istniała już.

Tutaj chwala Józkowi Krzyżanowskiemu, który praktycznie z Tymczasowego Zarządu Regionu sam jeden został i potrafił sam jeden kierować całą tą organizacją, wydawać komunikaty Regionalnej Komisji Koordynacyjnej. Ponieważ to jest człowiek niezwykle inteligentny, więc dopasowywał również różne komunikaty, wydawał komunikaty TZR-u, tak że SB było w dalszym ciągu zdezorientowane. Ten „Informator” się

ukazywał, bo po prostu nie doszli do tego „Informatora” esbecy – wszystkie próby: „A kto? A gdzie?” kończyły się na skrzynkach kontaktowych i koniec. To było tak, że do skrzynki kontaktowej przychodził facet, który się nie przedstawiał ani nic, tylko przynosił „Informator”, miał jakieś hasło i mówił, że hasło takie i takie, gospodarz odbierał „Informator” i tyle, ale gospodarz nieraz nie wiedział, jak facet wygląda, bo to przez drzwi czy coś takiego wrzucone szybko było, odwrócił się i pojechał. W związku z tym „Informator” nie został naruszony, „Informator” działał i to działał dość sprawnie. Tak samo, jak Radio Solidarność w Świdniku znowu działało. Ja miałem trochę do czynienia z tym radiem, w związku z tym kiedy już wiedziałem, że będę aresztowany, Heniek Gontarz, twórca Radia Solidarność, mówi: „Andrzej, ja sam nie potrafię napisać audycji. Zróbcie coś”. I myśmy z Czarkiem Listowskim siedli przez jeden wieczór, napisaliśmy trzynaście audycji okolicznościowych [na] najbliższy rok, [gdy] będą jakieś uroczystości – dopasowaliśmy tekst do tych uroczystości, a Gontarz miał tylko za zadanie wkładać informacje bieżące. Nagrywał i audycje się ukazywały. SB wiedziało, że podziemie w Świdniku rozbite, a dlaczego to radio ciągle funkcjonuje?

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-08-26, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"